

6 nowych superkutrów dla rybaków „Arki”

Przedsiębiorstwo połowów „Arka” otrzymało w roku bieżącym 6 nowoczesnych superkutrów, zbudowanych przez załogę Gdyńskiej Stoczni Remontowej.

Superkutry B-12, to jednostki o długości 24 metrów, posiadające łódź ratunkową, nowoczesne urządzenia radionawigacyjne i pokładowe oraz wygodne pomieszczenia dla rybaków.

CIAS WIELKOPOLSKI

Rok X Wyd. AB

Poznań, piątek 11 II 1955 r.

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Nr 35 (3433)

ZSRR prowadzić będzie niezmiennie politykę pokoju i budownictwa komunizmu

MOSKWA (PAP)

W dniu 9 lutego na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości rozpoczęła się dyskusja nad referatem pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej rządu Związku Radzieckiego.

Deputowani, którzy zabierali głos w dyskusji w imieniu milionów obywateli radzieckich, podkreślali, że uważają pokojową politykę rządu ZSRR za politykę słuszną, wyrażającą interesy i wolę wszystkich ludzi radzieckich.

Związek Radziecki — oświadczył przewodniczący Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej, deputowany Aleksander Puzanow — prowadzi konsekwentną walkę o pokój, o złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Polityce Stanów Zjednoczonych, zmierzającej do podziału Europy i tworzenia agresywnych bloków wojennych, rząd radziecki przeciwstawia system bezpieczeństwa zbiorowego wszystkich krajów europejskich. Polityka ta cieszy się gorącym poparciem wszystkich narodów Kraju Rad.

Przewodniczący Rady Ministrów Ukrainy SRR N. Kalczenko, wyrażając poparcie dla pokojowej polityki rządu radzieckiego podkreślił, że w pamięci Ukraińców żywe są jeszcze wspomnienia krwawych zbrodni popełnionych przez faszystów niemieckich w czasie drugiej wojny światowej. Narod ukraiński wie, czym jest zbrojny, drapieżny militarizm niemiecki.

Następnie zabrał głos marszałek Związku Radzieckiego Iwan Koniew. Generalną linią radzieckiej polityki zagranicznej — stwierdził mówca — pozostaje polityka pokoju, poszanowania suwe-

W Poznaniu szkolą się miczurinowcy z całej Polski

Coraz więcej chłopów, nauczycieli i agronomów zajmuje się przeprowadzaniem doświadczeń w produkcji roślinnej i hodowlanej na wsi. Ruchowi temu, nazwanemu słusznie miczurinowskim, nadano formy organizacyjne włączając go do Związku Samopomocy Chłopskiej. Celem wymiany doświadczeń odbyło się już szereg zjazdów i spotkań międzywojewódzkich, urządzono wiele pokazów i wystaw obrazujących dorobek w tej dziedzinie.

Obecnie Zarząd Główny ZSCH zorganizował w Poznaniu 7-dniowe kursy dokształcające, o tematyce pogłębiającej wiedzę rolniczą wśród praktyków - miczurinowców. Wykłady prowadzi profesor WSR. Jednym z głównych przedmiotów na kursach jest zagadnienie bazy paszowej i związanej z tym sprawy rozszerzenia hodowli inwentarza.

Rozpoczęły w dniu 8 bm. w „Domu Chłopa” I turnus zgromadził 60 kursistów z woj. lubelskiego i rzeszowskiego.

Zakończenie sesji Rady Najwyższej ZSRR

renności narodowej wielkich i małych narodów.

Związek Radziecki nikomu nie zagraża i nie zamierza dokonywać na kogokolwiek napadów. Jednakże gdyby imperialiści odważyli się zaatakować Kraj Rad, zostaną rozbici.

Będzie się ich biło z całej siły, wszelkiego rodzaju nowoczesną bronią, według wszelkich reguł radzieckiej sztuki wojennej.

Wielu deputowanych podkreśliło poważne niebezpie-

czeństwo, jakie dla narodów europejskich kryje się w układach paryskich.

W środę wieczorem sesja Rady Najwyższej ZSRR zakończyła się. Na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości obszerne przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin. Podziękował on deputowanym Rady Najwyższej za zaszczyt, jakim jest mianowanie go przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR i oświadczył, że nie będzie szczędził sił, aby nie zawieść oczekiwań mu zaufania. N. A. Bułganin podkreślił, że Rada Ministrów ZSRR również w przyszłości będzie wytrwale realizowała politykę wytyczoną przez Partię Komunistyczną i żarliwie popieraną przez naród radziecki, politykę budowania społeczeństwa komunistycznego. Omówił on zasadnicze zadania jakie stanęły obecnie przed krajem w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, kultury, polityki zagranicznej i umocnienia potęgi obronnej państwa.

Następnie Rada Najwyższa w uchwale dotyczącej referatu W. M. Mołotowa aprobować politykę zagraniczną rządu radzieckiego, zatwierdziła także dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

z 25 stycznia 1955 r. o zakończeniu stanu wojny między ZSRR a Niemcami.

Rada Najwyższa ZSRR jednomyślnie uchwaliła deklarację zawierającą apel do narodów i parlamentów wszystkich krajów o zapobieżenie rozpętnaniu nowej wojny, o wzmożenie walki o pokój na całym świecie.

W związku z mianowaniem N. A. Bułganina przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR powzięto uchwałę w sprawie zwolnienia go na własną prośbę z obowiązków ministra obrony ZSRR. Na stanowisko to został mianowany marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow.

Rada Najwyższa ZSRR mianowała G. M. Malenkowa zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministrem elektrowni ZSRR, zwalniając ze stanowiska ministra elektrowni A. S. Pawlenkę.

W celu umocnienia obronności i bezpieczeństwa Chin

DEKRET o pełnieniu służby wojskowej przez korpus oficerski Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej

PEKIN (PAP)

Stały Komitet Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych na posiedzeniu w dniu 8 lutego br. uchwalił dekret, dotyczący pełnienia służby wojskowej przez korpus oficerski Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

Założenia nowego dekretu omówił zastępca szefa Zarządu Głównego Kadr Armii Ludowo-Wyzwoleńczej — Sui Li-tsin. „W chwili obecnej — oświadczył on — w celu wzmocnienia zdolności obronnej i zapewnienia bezpieczeństwa kraju dla utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie, postanowiono wprowadzić obowiązek wojskowej służby, zamiast ochotniczej, jak to było dotychczas.

Prasa chińska z 9 lutego br. zamieściła rozkaz przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-tunga o wejściu w życie „Dekretu o pełnieniu służby wojskowej przez korpus oficerski Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej”.

Zgodnie z dekretem w Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej wprowadza się stop-

Pierwszy transport stali z Huty im. Lenina otrzymała walcownia „Bobrek”

KRAKÓW —
NOWA HUTA (PAP)

Z rejonu stalowni Huty im. Lenina odszedł pierwszy transport stali wyprodukowanej przez uruchomioną tu I piec martenowski. Transport, składający się z 30 dużych wagonów kolejowych, skierowany został do walcowni huty „Bobrek”.



N. A. Bułganin — wierny syn Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Przemówienie N. S. Chruszczowa, wygłoszone na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR w dniu 8 lutego br.

MOSKWA (PAP)

Jak już donosiliśmy, w dniu 8 lutego na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR deputowany N. S. Chruszczow złożył propozycję powołania na przewodni-

czącego Rady Ministrów ZSRR dotychczasowego ministra obrony ZSRR N. A. Bułganina.

Charakterystykę osobę Nikołaja Aleksandrowicza Bułganina N. S. Chruszczow oświadczył:

„Wszyscy znamy Nikołaja Aleksandrowicza Bułganina jako wiernego syna Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, poświęcającego wszystkie swe siły służbie dla narodu radzieckiego.

Godny uczeń Wielkiego Lenina i jeden z najbliższych współpracowników kontynuatora dzieła Lenina — Józefa Stalina, towarzysząc Bułganin jest wybitnym działaczem partyjnym i państwowym. (Długie niemiłkające oklaski).

Na stanowisku przewodniczącego Rady Moskiewskiej, przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Federacji Rosyjskiej, w odpowiedzialnej pracy wojskowej w okresie Wielkiej Wojny Narodowej, na stanowisku zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, a w latach ostatnich — pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministra obrony Związku Radzieckiego — towarzysząc Bułganin dał się poznać jako wybitny i zdolny organizator.

Jesteśmy przekonani, że rząd Związku Radzieckiego z Nikołajem Aleksandrowiczem Bułganinem na czele będzie pomyślnie rozwiązywał zadania dalszego umacniania potęgi naszej ojczyzny socjalistycznej, będzie zapewniał rozwój ciężkiego przemysłu i na tej podstawie osiągnie nowy rozwój przemysłu lekkiego i spożywczego, rozwój rolnictwa oraz wzrost dobrobytu i podniesienie poziomu kultury narodu radzieckiego.

Niech mi wolno będzie dać wyraz przekonaniu, że propozycja w sprawie powołania towarzysza Bułganina na przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR spotka się z jednomyślnym poparciem i aprobatą wszystkich deputowanych do Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. (huczne, długie niemiłkające oklaski).

Wielokrotny morderca i herszt bandy terrorystycznej skazany na karę śmierci

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi stanął Ludwik Danielak, używający pseudonimów: „Lotny”, „Szatan” i „Borjar”, wielokrotny morderca i herszt bandy terrorystycznej, która zamordowała 20 działaczy politycznych i funkcjonariuszy państwowych, a ponadto dokonała z górą 40 napadów rabunkowych.

Wojskowy sąd rejonowy skazał Danielaka na karę śmierci.

Referat W. M. Mołotowa o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej rządu ZSRR

wygłoszony na sesji Rady Najwyższej ZSRR

2. Dwie linie w polityce międzynarodowej

Zarówno Związek Radziecki, jak i inne kraje obozu socjalistycznego, broniąc wytrwale i nieugięcie zdobytych przez narody pozycji, walczą o to, aby umocnić coraz bardziej te pozycje i aby zapewnić spokojne, pokojowe warunki swemu budownictwu socjalistycznemu. Obóz demokracji i socjalizmu — to obóz pokoju. Dlatego też nazywają go zazwyczaj obozem pokoju, demokracji i socjalizmu.

Broniąc interesów pokoju i socjalizmu, Związek Radziecki w swej polityce zagranicznej opowiada się za zmniejszeniem napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Wraz ze Związkiem Radzieckim bronią tej linii polityki zagranicznej, zmierzającej do złagodzenia napięcia międzynarodowego, wszystkie kraje obozu demokratycznego.

Pokojowej polityce Związku Radzieckiego przeciwstawia się polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych, znajdująca wyraz w polityce „z pozycji siły”. Agresywny charakter amerykańskiej polityki zagranicznej jest całkowicie oczywisty.

Czy można się dziwić, że masy ludowe interesują się żywo tym, co się dzieje w życiu międzynarodowym?

Miliony i miliony ludzi obserwują ze skupioną uwagą, w jakim kierunku rozwija się wydarzenie: czy rozwija się w kierunku utrwalenia pokoju, czy przeciwnie, w kierunku wzmożenia niebezpieczeństwa nowej wojny. Nic tak nie godzi w losy narodu, nic nie przynosi tylu nieszczęść i cierpień, co wojna. Ktoż nie rozumie, że skutki nowej wojny, gdyby ludzkość została wtrącona w jej otchłań, byłyby niepomierne cięższe nawet niż skutki drugiej wojny światowej, która zabrała wiele milionów istnień ludzkich, nie mówiąc już o niezliczonych ofiarach materialnych poniesionych przez narody.

W wydarzeniach życia międzynarodowego Związkowi Radzieckiemu przypada specjalne miejsce.

Związkowi Radzieckiemu, krajowi zwycięskiego socjalizmu, przypada zaszczytne miejsce w aktywnej walce o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym. Związek Radziecki stał się dziś główną ośią utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Równocześnie z umocnieniem się sił Związku Radzieckiego, jak również Chińskiej Republiki Ludowej i wszystkich krajów demokracji ludowej, równocześnie ze spotęgowaniem rozmachu ruchu w obronie pokoju we wszystkich innych krajach, rośnie wśród narodów świadomość, że sprawa pokoju spoczywa w ich własnych rękach oraz że narody mogą nie dopuścić do nowej wojny i obronić pokój, jeśli nie będą szczędziły sił, a gdy zajdzie potrzeba — z całą stanowczością będą broniły sprawy pokoju aż do końca.

Związek Radziecki uważa za swe naczelną zadanie umocnienie sił pokoju i przyczytnienie się do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Ta linia radzieckiej polityki zagranicznej jak najbardziej odpowiada interesom utrzymania i utrwalenia pokoju. Równocześnie linia ta służy sprawie demaskowania planów agresywnych i knań podżegaczy wojennych — tych sił imperialistycznych, które stawiają na kartę „siły”, co w rzeczywistości staje się coraz bardziej polityką przygotowań do trzeciej wojny światowej.

Obecnie rozwija się walka światowej przeciwstawnych linii polityki zagranicznej.

O ile pokojowa linia polityki zagranicznej ZSRR spotyka się z coraz późniejszym poparciem obozu demokratycznego i demokratycznych warstw ludności we wszystkich krajach, o tyle agresywna linia polityki zagranicznej USA opiera się na tworzeniu coraz to nowych bloków agresywnych i ugrupowań militarnych i znajduje ostatni wyraz w jawnym propagowaniu i przygotowaniu wojny atomowej.

Zarazem istnieją kraje, które pod względem gospodarczym są zasadniczo związane z systemem kapitalistycznym, a w dziedzinie stosunków międzynarodowych troszczą się o utrzymanie pokoju i złagodzenie napięcia międzynarodowego. Doniosłości wzmocnienia takich dążeń bynajmniej nie należy nie doceniać.

Co oznacza polityka zmniejszania napięcia w stosunkach międzynarodowych?

Najlepiej o tym sędzić na podstawie faktów. Można wziąć dla przykładu zarówno wydarzenia roku ubiegłego, jak i wydarzenia dnia dzisiejszego.

Na zadanie Związku Radzieckiego w końcu stycznia i pierwszej połowie lutego 1954 roku odbyła się konferencja berlińska z udziałem ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA i ZSRR.

Na konferencji tej dążyliśmy do osiągnięcia takich uchwał, które przyczytniłyby się do znacznego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Domagaliśmy się, aby wszystkie cztery państwa zdecydowanie potępiły plany zmierzające do wskrzeszenia militarystyki w Niemczech zachodnich, domagaliśmy się także, aby konferencja berlińska posunęła naprzód kwestię zwołania światowej konferencji w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji nie podjęli naszej inicjatywy.

Niemniej konferencja berlińska odegrała doniosłą rolę pozytywną.

Znaczenie konferencji berlińskiej polega przede wszystkim na tym, że po pięcioletniej przerwie zapoczątkowano nowe międzynarodowe konferencje wielkich mocarstw, co ma wielkie znaczenie dla uregulowania palących problemów międzynarodowych. Co się tyczy powziętej w Berlinie uchwały o zwołaniu drugiej konferencji, która następnie odbyła się w Genewie, to wiadomo, że uchwała ta dała pozytywne wyniki.

Jak wiadomo, w konferencji genewskiej obok Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, wzięła też udział Chińska Republika Ludowa, a także przedstawiciele innych krajów zainteresowanych w uregulowaniu kwestii koreańskiej i indochińskiej. Jeśli sukcesem konferencji berlińskiej była uchwała o zwołaniu konferencji genewskiej, w której mimo oporu Stanów Zjednoczonych wzięło udział wszystkie pięć wielkich mocarstw, nie wyłączając Chińskiej Republiki Ludowej, to pozytywne wyniki konferencji w Genewie potwierdziły, jak dalece konieczny był udział Chin w tej konferencji.

Konferencja genewska niezupełnie wykonała swe zadanie, gdyż nie posunęła naprzód rozwiązania kwestii koreańskiej. Na konferencji tej osiągnięto porozumienie w sprawie zaprzestania wojny w Wietnamie, która toczyła się do tego czasu przez 8 lat, jak również zaprzestania działań wojennych w Laosie i Kambodży. Porozumienia te stały się możliwe przede wszystkim dzięki ofiarnej walce narodu wietnamskiego o wolność i niezawisłość. Walka ta z kolei ciężyła się aktywną sympatią i poparciem innych narodów. To wszystko zostało w pewnej mierze uznane na tej konferencji.

Stany Zjednoczone podejmowały jawne próby, by przeszkodzić porozumieniu w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach. Nie tylko sekretarz stanu Dulles, lecz i wiceprezydent USA Nixon, jako uparci zwolennicy „polityki siły”, dążyli jawnie nie do zakończenia wojny i nie do zaspokojenia słusznego żądań narodu wietnamskiego, lecz do kontynuowania wojny i stłumienia siły zbrojnego ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Indochinach. Knuli oni plany „umiejdynarodowienia” wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu, zamierzając wciągnąć do tej wojny prócz Francji również Stany Zjednoczone i Anglię i dążyli do tego, by za wszelką cenę przeszkodzić osiągnięciu porozumienia w Genewie.

Doszło do tego, że sekretarz stanu USA Dulles nie zechciał nawet brać udziału w dyskusji nad problemem indochińskim i demonstracyjnie wyjechał z Genewy. Jednakże demonstrując swą agresywność Stany Zjednoczone nie uzyskały nic i znalazły się w izolacji.

Wyniki konferencji genewskiej oceniono jako porażkę sił agresji i jednocześnie poważne zwycięstwo sił pokojowych. Przez to samo konferencja genewska przyczytniła się do złagodzenia napięcia międzynarodowego i do utrwalenia pokoju.

Ale agresywne koła USA nie chciały się uspokoić.

Natychmiast po zakończeniu konferencji genewskiej sekretarz stanu USA — Dulles zwołał swoją własną konferencję w Manili (Filipiny). Konferencja ta została zwołana w wyraźnym celu, by przeszkodzić wykonaniu uchwał konferencji genewskiej, przy czym zgodę na popieranie tej agresywnej sprawy wyrazili również niektórzy uczestnicy konferencji genewskiej, nie licząc się z tym, jak to się odbije na ich prestiżu.

Na dulusowskiej konferencji w Manili podpisano układ o tzw. „kolektywnej obronie Azji południowo-wschodniej” (SEATO), stanowiący blok militarny takich mocarstw kolonialnych, jak: USA, Anglia, Francja oraz niektórych zależnych od nich państw azjatyckich, jak: Filipiny, Syjam i Pakistan. Układ ten cechuje dążenie do zdmienienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Azji, ostrze tego układu jest jawnie wymierzone przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, której autorytet międzynarodowy tak wzrósł w okresie konferencji genewskiej wbrew przeciwdziałaniu ze strony wszelkiego rodzaju kół reakcyjnych.

O czym to wszystko świadczy?

O tym, że w obecnych warunkach każdy krok na rzecz zmniejszenia napięcia międzynarodowego napotyka wszelkiego rodzaju przeciwdziałanie ze strony najbardziej agresywnych kół, zainteresowanych nie w zmniejszeniu, lecz w zwiększeniu napięcia. Znacząco, że zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych nie można osiągnąć inaczej niż uporczywą walką przeciwko najbardziej agresywnym siłom i ich knowniom, a więc walki tej nie tylko nie należy osłabiać, lecz konieczne trzeba ją kontynuować jeszcze wytrwalej, ujmiejtniej i konsekwentniej.

Obecnie na Dalekim Wschodzie następują wydarzenia, świadczące o nowych podejmowanych przez agresywne siły próbach wzmożenia swej aktywności, aby przeszkodzić złagodzeniu napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Czyż nie o tym świadczą wydarzenia w rejonie Tajwanu i innych wysp chińskich?

Trudno przytoczyć bardziej haniebne fakty w dziejach agresji imperialistycznej niż to, co odbywa się w ostatnich latach w tym rejonie.

W rzeczy samej wyspa Tajwan i Wyspy Rybackie, nie mówiąc już o innych wyspach znajdujących się w pobliżu wybrzeża Chin, stanowią bezspornie terytorium chińskie. Zostało to specjalnie uznane w deklaracji kairskiej z 1943 roku, a następnie w deklaracji poczdamskiej z 1945 r., podpisanych, zarówno przez Stany Zjednoczone, jak i przez Wielką Brytanię. Zostało to oprócz tego zatwierdzone w akcie kapitulacji Japonii, która jeszcze w końcu XIX wieku zagarnęła te wyspy, a w akcie kapitulacji zwróciła je Chinom.

Mimo to wszystkie wyspy te zagarnęły obecnie Stany Zjednoczone, które utrzymują tam za swe pieniądze wypędzoną z Chin zbrodniczą bandę Ciang Kai-szeka i przygotowują przy pomocy jego wojsk najemnych napad na Chiny. Ostatnio doszło do tego, że prezydent i Kongres Stanów Zjednoczonych tak dalece zagalopowali się w swej „polityce siły”, że zaczęli jawnie grozić wojną narodowi chińskiemu, który bronił przed agresorem swych praw do tych wysp oraz swego honoru narodowego i suwerenności.

Stanowisko Związku Radzieckiego w tej sprawie jest jasne i powszechnie znane.

Uważamy sprawę Tajwanu za wewnętrzną sprawę Chin, a zaborcze działania Stanów Zjednoczonych i ich pogroźki wojenne uważamy za agresję, która powinna być bezwzględnie potępiona przez Organizację Narodów Zjednoczonych, jeśli Organizacja ta ceni swój autorytet. Nie można już dłużej tolerować sytuacji, w której Chińskiej Republice Ludowej nie przywrócono dotychczas przysługujących jej w Organizacji Narodów Zjednoczonych praw wskutek oporu ze strony USA. Stany Zjednoczone muszą wycofać z Tajwanu i z Cieśniny Taiwńskiej wszystkie swe siły zbrojne, nie wyłączając lotnictwa i marynarki wojennej. Wówczas na Dalekim Wschodzie ustają działania wojenne i przywrócony będzie pokój.

Podczas gdy stanowisko USA w sprawie Tajwanu prowadzi do zagrożenia pokoju i zwiększenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, stanowisko ZSRR również w tej sprawie odpowiada wymogom zmniejszenia napięcia międzynarodowego i zmierza do utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Mamy oczywiście na względzie także zmniejszenie napięcia międzynarodowego, które jest możliwe nie przez podważenie i ograniczenie wolności i praw narodowych tego lub innego państwa, tego lub innego narodu, lecz przez zapewnienie i w miarę możliwości przez umocnienie praw demokratycznych, jak tego wymagają interesy postępu w życiu państw i narodów.

Przy całej doniosłości wspomnianych wydarzeń w Azji, nie należy uważać, że sytuacja w Europie powinna być umieszczona na drugim planie.

Wystarczy przypomnieć układy paryskie, aby ocenić ostrość powstałej sytuacji.

Jest rzeczą zbytnią udawać, że od chwili zakończenia drugiej wojny światowej centralnym powojennym problemem Europy stał się problem niemiecki. Zdawałoby się, że 10 lat od chwili zakończenia wojny — to okres wystarczający, aby dla rozwiązania problemu niemieckiego wytyczono wyraźną drogę i środki. Niemniej jednak sprawa się tak nie przedstawia.

Podczas, gdy w czasie wojny i natychmiast po jej zakończeniu wszystkie państwa koalicji antyhitlerowskiej zgodne były co do tego, że ich wspólnym naczelnym zadaniem jest zapewnienie rozwoju Niemiec jako jednolitego, miłującego pokój i demokratycznego państwa, to już w pierwszych latach po zakończeniu wojny wyszło na jaw, że nie wszystkie spośród tych państw istotnie zmierzają do tego celu. Dla jednych państw, do których zalicza się ZSRR, było to i pozostaje nadal podstawą ich polityki w kwestii niemieckiej. Dla innych natomiast państw było to jedynie słowa, pod którymi złożyły one podpisy, nie myśłąc poważnie o wykonywaniu podpisanych przez siebie porozumień.

Związek Radziecki wypowiadał się i wypowiada nadal za wykonaniem podstawowego zadania układów międzynarodowych podpisanych w Jalcie i Poczdami. Nie chodzi o te czy inne paragrafy tych układów, wiele spośród nich nikomu nie są już potrzebne, albowiem wydarzenia od dawna już je wyprzedziły. Jednakże problemu zasadniczego tak jak był on postawiony w tych bardzo doniosłych porozumieniach międzynarodowych — problemu przywrócenia jednolitych Niemiec jako rzeczywiste miłującego pokój i demokratycznego państwa — nie wolno skreślić z porządku dziennego, o ile drogie nam są interesy pokoju i wolności narodów Europy. Problem ten będzie aktualny dopóty, dopóki nie zostanie rozwiązany zgodnie z interesem utrwalenia pokoju w Europie, a równocześnie z należyty uwzględnieniem interesów narodowego odrodzenia jednolitych Niemiec demokratycznych. Wzrastające pokojowe siły narodu niemieckiego znajdują niezawodne oparcie w Niemieckiej Republice Demokratycznej, która niewzruszenie broni sprawy przywrócenia jednolitości Niemiec.

Pod tym kątem widzenia należy także traktować sprawę układów paryskich.

Podobnie jak w odrzuconym projekcie „europejskiej wspólnoty obronnej”, tak i w układach paryskich wszystko sprowadza się w końcu do jednego i tego samego: zarówno pierwszy jak i drugi projekt otwierają drogę do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej w Niemczech zachodnich i do włączenia zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich do militarnych agresywnych ugrupowań państw zachodnich. Różnica między nimi jest niewielka: poprzednio zamierzano wcielić armię zachodnio-niemiecką do tzw. „armii europejskiej”, a według układów paryskich — do „armii zachodnio-europejskiej”. Na to rzecz można jedno: „chrzan nie jest słodszy niż rzodkiewki, węgiel nie jest bliższy niż sadza”.

Wszystko to robi się z bezpośrednim pogwałceniem znanych porozumień międzynarodowych, pod którymi figurują podpisy czterech wielkich mocarstw i które mają na celu niedopuszczenie do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej. Stanowi to także jaskrawe pogwałcenie układów, zarówno anglo-radzieckiego, jak i francusko-radzieckiego, w myśl których Anglia i Francja zobowiązały się wspólnie z ZSRR zapobiec możliwości nowej agresji niemieckiej, zobowiązały się także nie brać udziału w ugrupowaniach militarnych, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Depczą niezwykle ważne układy i porozumienia międzynarodowe, podpisane wspólnie z ZSRR, Stany Zjednoczone, Anglia i Francja czynią wszystko, aby przeformować ratyfikację i przyspieszyć realizację układów paryskich.

Układy paryskie z wielkim zgrzytem przechodzą przez parlamenty europejskie.

Wystarczy stwierdzić, że mimo ogromnego nacisku z zewnątrz, mimo wszelkich pogroźek ze strony Stanów Zjednoczonych pod adresem tych, którzy nie wierzą w konieczność układów paryskich, jedynie mniejszość deputowanych w parlamencie francuskim głosowała za układami paryskimi. Również w parlamencie angielskim tylko mniejszość deputowanych zgodziła się głosować za układami paryskimi. Wiadomo przy tym, że frakcja laburzystowska postanowiła całkowicie wstrzymać się od głosu.

W samych Niemczech zachodnich wszystkie główne związki zawodowe i partyjne organizacje masowe klasy robotniczej, których opinia jest, w pewnej mierze, miarodajną dla oceny rzeczywistych nastrojów większości narodu niemieckiego, wypowiedziały się stanowczo przeciwko układom paryskim i przeciwko remilitaryzacji, albowiem naród niemiecki nie może oczywiście zapomnieć niezwykle ciężkich dla Niemiec skutków dwóch wojen światowych. Jakąż więc wartość mogą w takim wypadku mieć układy paryskie, narzucone z zewnątrz, potępione i odrzucone przez narody Europy.

Niemniej jednak nie można nie doceniać ujemnych i wprost niebezpiecznych następstw układów paryskich, w wypadku ich ratyfikacji i zrealizowania.

Niebezpieczeństwo ratyfikacji układów paryskich dla narodów Europy polega na tym, że celem tych układów nie jest utrwalenie pokoju, lecz przygotowanie wojny. Czyż mało jest awanturników wśród „zołenników „polityki siły”, którzy tak uporczywie dążą do zjednoczenia się z rozwyzdzonymi odwetowcami i militarystami w Niemczech zachodnich?

Trzeba się również liczyć z tym, że ratyfikacja układów paryskich zada niezwykle ciężki cios narodowym interesom narodu niemieckiego.

W wypadku ratyfikacji układów paryskich staną się one główną przeszkodą na drodze do rozwiązania problemu niemieckiego. Unieвозмоżliwią one na dłuższy okres przywrócenie jednolitości Niemiec. Po ponownym uzbrojeniu Niemiec zachodnich i po ich przekształceniu się w państwo militarystyczne, niemożliwe będzie zjednoczenie tej części Niemiec z ich wschodnią częścią — z miłującą pokój Niemiecką Republiką Demokratyczną. Wszelkie twierdzenia, że ratyfikacja układów paryskich nie przeszkodziłby rzekomo skutecznemu rokownikom w sprawie przywrócenia jednolitości Niemiec, zmierzają do jednego tylko celu — do przeformowania ratyfikacji układów paryskich przez parlamenty przy użyciu wszelkich środków dezorientowania i oszukiwania opinii publicznej.

Przeciwnie, wyrzeczenie się układów paryskich i osiągnięcie odpowiedniego porozumienia między czterema mocarstwami — Francją, Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim — umożliwiłoby przeprowadzenie jeszcze w bieżącym roku ogólnoniemieckich wolnych wyborów, mających na celu przywrócenie jednolitości Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. W tym tkwi sens złożonego 15 stycznia br. oświadczenia rządu radzieckiego w sprawie Niemiec.

Usiłuje się przekonać Francuzów, Belgów, Norwegów i obywateli innych krajów, że układy paryskie, przewidujące wskrzeszenie Wehrmachtu, są rzekomo konieczne do zapewnienia ich bezpieczeństwa.

Oszukuje się ich bezwstydnie i usiłuje przekonać, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej zagrażają bezpieczeństwu

(Ciąg dalszy na str. 3)

Referat W. M. Mołotowa o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej ZSRR

wygłoszony na sesji Rady Najwyższej ZSRR

(Ciąg dalszy ze str. 2)

narodów zachodnio-europejskich, chociaż również ci, którzy to stale twierdzą, wiedzą, że jest to niekłamne i haniebne oszczerstwo wobec naszego miłującego pokój kraju i wobec wszystkich państw demokracji ludowej. Ale w rękach propagatorów agresywnej polityki znajduje się prasa burżuazyjna o wielkich nakładach, znajdują się liczne rozgłos-

3. Walka Związku Radzieckiego o pokój, o zapewnienie bezpieczeństwa zbiorowego

Zadne oszczerstwa, żadne kłamstwa nie zdołają ukryć przed narodami faktu, że Związek Radziecki prowadzi konsekwentną walkę o pokój, o zapewnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Radziecki projekt układu o bezpieczeństwie zbiorowym dla wszystkich państw europejskich, bez względu na różnice ich ustroju społecznego i państwowego — jest dobrze znany. Spotkał się on z poparciem ze strony szeregu państw Europy i wywołał głęboki odzew w wszystkich krajach, w tym również w tych, gdzie koła rządzące starają się przemilczeć propozycje Związku Radzieckiego w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego i dość często po prostu wypaczają sens tych propozycji.

Rząd radziecki wyraził gotowość omówienia również innych propozycji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. W tym celu zaproponował on zwołanie ogólnoeuropejskiej konferencji dla rozpatrzenia na niej zarówno projektu radzieckiego jak i innych ewentualnych propozycji w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Nikt spośród przeciwników propozycji radzieckiej nie wysunął jednak żadnego innego projektu w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Rządy państw wchodzących w skład bloku północno-atlantycznego odmówiły udziału w ogólnoeuropejskiej konferencji w tej sprawie. Oświadczyły one przy tym, że interesują je tylko takie układy, w których biorą udział jedynie państwa „myślące jednakowo” z uczestnikami bloku północno-atlantycznego. Dowiodły one tym samym, jak dalece cynicznie traktują swą przynależność do Organizacji Narodów Zjednoczonych, która stworzona została na podstawie uznania zasad udziału na równych prawach w tej organizacji wszystkich państw, niezależnie od ich ustroju społecznego. Tym oświadczeniem potwierdziły one równocześnie, że nie myślą o zapewnieniu pokoju i rzeczywistego bezpieczeństwa w Europie, oraz że ich ugrupowania militarne stworzone zostały dla celów wrogich Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Pokojowej polityce Związku Radzieckiego, zmierzającej do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa wszystkim państwom Europy, bez względu na ich ustrój społeczny, przeciwstawiają one politykę tworzenia ugrupowań militarnych jednych państw przeciwko innym państwom. Tym samym spada na nie odpowiedzialność za agresywne plany i za to, że działają one nie w interesie pokoju, a więc nie w interesie swych narodów, lecz w interesie tych agresywnych kół i klik rządzących, które prowadzą agresywną „politykę siły” i którym nadano słusznie miano podżegaczy wojennych.

Tak więc stanowisko Związku Radzieckiego wobec układów paryskich jest zupełnie jasne. Nie daje ono żadnych podstaw do opacznej interpretacji.

Jasne jest dla nas, że w wypadku ratyfikacji układów paryskich Niemcy zachodnie wkroczą na drogę odbudowy militarystyki i faktycznie wpadną w ręce odwetowców niemieckich. Należy przypuszczać, że i patrioci francuscy słuchając znakomych przemówień Edwarda Herriota zdają sobie dobrze sprawę z tego, dokąd to prowadzi.

Wobec tego, że zremilitaryzowane Niemcy zachodnie zgodnie z układami paryskimi wejdą i do bloku północno-atlantycznego i do wojkowej unii zachodnio-europejskiej wraz z Francją, Anglią, Włochami i niektórymi innymi państwami — wytworzy się w Europie nowa sytuacja, gdyż spotęguje się niebezpieczeństwo nowej wojny.

Muszą się z tym liczyć Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, przeciwni którym wymierzone są układy paryskie.

Naród radziecki i jego armia szczerze miłują pokój, a równocześnie mają głęboką i pełną zdecydowaną świadomość obowiązku obrony swoich zdobyczy socjalistycznych. Jeśli agresor już dawniej spotykał się z należytyim odporem, to obecnie nie powinien on zapominać, że potęga Związku Radzieckiego niezmiernie wzrosła i że w naszej armii na każdym stu ludzi przypada 77 komunistów i komсомоłców. A komuniści i komсомоłcy wiedzą szczególnie dobrze, jak należy bronić przed agresorami zdobycy komunizmu.

W obliczu kształtującej się nowej sytuacji w Europie Związek Radziecki, jak również inne państwa pokojowe, przeciwko którym wymierzone są układy paryskie, nie będą siedzieć z założonymi rękoma. Będą one musiały podjąć odpowiednie kroki dla dalsze-

nie radiowe, które wrzeszcza co dzień od rana do nocy — w ich rękach znajdują się cały aparat państwowy oraz armia wszelkiego rodzaju płatnych agentów kapitału, którzy sprzedają swój honor i sumienie i którzy co dzień rozpowszechniają każde ohydne antyradzieckie kłamstwo i oszczerstwo — stają się one coraz bardziej bezczelni i arogancy, ponieważ czują, że grunt usuwa się im spod nóg.

go umocnienia swego bezpieczeństwa i dla zapewnienia pokoju w Europie.

W tych wszystkich sprawach wypowiedział się wyraźnie znana konferencja moskiewska, która zakończyła obrady 2 grudnia ub. roku i opublikowała swoją jednogłośnie, stanowczą deklarację. Deklarację tę podpisały: Związek Radziecki, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Republika Czechosłowacka, Niemiecka Republika Demokratyczna, Węgierska Republika Ludowa, Rumuńska Republika Ludowa, Bułgarska Republika Ludowa i Albańska Republika Ludowa.

8 państw — uczestników konferencji moskiewskiej wyraźnie stwierdziło, że w wypadku ratyfikacji układów paryskich podejmą wszystkie niezbędne kroki dla umocnienia swych pozycji międzynarodowych oraz dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Wymagać to będzie od nas jawnych, wielkich wysiłków i ofiar materialnych. Ale bądźcie spokojni, panowie militarysty, my nie cofniemy się przed tym.

Do takich posunięć należą przede wszystkim przygotowania do zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między 8 krajami, które brały udział w konferencji moskiewskiej. Aby nie tracić czasu, prowadzone są obecnie odpowiednie konsultacje. Na nowe bloki wojskowe i ugrupowania tworzone wspólnie z militarystami niemieckimi odpowiemy dalszym zacieśnieniem naszych szeregów, dalszym wzmocnieniem naszej przyjaźni, usprawnieniem całej naszej współpracy i tam, gdzie trzeba — dalszym rozszerzeniem pomocy wzajemnej.

Do tych posunięć, które wypadnie nam przeprowadzić w razie utworzenia zachodnio-europejskich ugrupowań wojennych z udziałem zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich, trzeba także zaliczyć stworzenie zjednoczonego dowództwa wojskowego wymienionych ośmiu państw. Krok ten wypływa z konieczności wzmocnienia zdolności obronnej Związku Radzieckiego i innych miłujących pokój państw europejskich, mając na względzie wszelkie ewentualności i nieoczekiwane wydarzenia. Gdy stworzymy zjednoczone dowództwo wojskowe miłujących pokój państw europejskich, wówczas — jak należy przypuszczać — również koła agresywne będą się powstrzymywać od awanturniczych wybrzyków, będą się zachowywały nieco spokojniej.

Mówimy o tym otwarcie i uważamy, że trzeba wyjaśnić naszemu narodowi, jaka jest obecna sytuacja. I jesteśmy przekonani, że naród zrozumie nas właściwie.

Jak dobrze wiadomo, świadomy stosunek narodów do rozgrywających się wydarzeń najlepiej służy sprawie pokoju i jest najlepszą gwarancją zapewnienia bezpieczeństwa miłujących pokój państw.

Ze wszystkiego, co powiedziano powyżej, wynika, że radziecka polityka zagraniczna zmierza do utrzymania i utrwalenia pokoju.

Zgodnie z tym dążymy do realizacji takich kroków, do takich rokowań i porozumień z innymi krajami, które odpowiadają interesom złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Oczywiście, osiągnięcie tych celów możliwe jest jedynie wówczas, gdy również druga strona przejawia dobrą wolę w tymże kierunku.

O naszych stosunkach z innymi krajami decyduje przede wszystkim to, w jakim stopniu rozwój tych stosunków sprzyjać może interesom utrwalenia pokoju, interesom utrzymania pokoju z konsekwentnym przestrzeganiem zasad niewtrącania się w sprawy wewnętrzne innych państw.

Co można powiedzieć o stosunkach między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi?

Stosunki te pozostawiają dużo do życzenia. Czy poprawa stosunków między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi w tym kierunku jest możliwa? Z pewnością tak. Jednakże konieczne jest w tym celu, aby nie tylko rząd Związku Radzieckiego, lecz także rząd Stanów Zjednoczonych dążył do tego.

Zapoczątkowany niedawno nienajgorszy rozwój stosunków z Anglią i Francją natrafił na skały podwodne, ściślej mówiąc — na układy paryskie z ich planami wzmocnienia agresywnego militarystyki niemieckiej. Jeżeli sprawa bezpowrotnie pójdzie drogą ratyfikacji i realizacji układów paryskich, będzie to oznaczało, że Anglia i Francja nie tylko nie szanują układów, które zostały przez nie zawarte ze Związkiem Radzieckim w toku drugiej wojny światowej, lecz po prostu anulują je, przekreślają. Staje się to nieuchronne, ponieważ układy paryskie, otwierające wrota wskrzeszeniu mi-

litarystyki niemieckiej i włączeniu zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich do bloków antyradzieckich — nie dadzą się pogodzić ani z układem angielsko-radzieckim, ani z układem francusko-radzieckim.

Porównajcie rozwój stosunków naszego kraju z takimi sąsiadami jak Finlandia i Norwegia.

Stosunki nasze z Finlandią rozwijają się zgodnie z układem o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z 1948 roku. Można byłoby podkreślić szereg faktów, świadczących o rozwoju tych stosunków zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i politycznej. Wizyta w Moskwie fińskiej delegacji rządowej z p. Kekkonem na czele, która miała miejsce w roku ubiegłym, i rewizyta w Finlandii radzieckiej delegacji rządowej z towarzyszącym A. I. Mikołajem na czele przyczyniły się do dalszego polepszenia stosunków radziecko-fińskich, opartych na lepszym wzajemnym zrozumieniu.

Co się tyczy stosunków radziecko-norweskich, to Związek Radziecki zmuszony jest liczyć się z tym, że Norwegia stała się jednym z uczestników agresywnego bloku północno-atlantycznego, którego działalność nie zmierza bynajmniej do utrwalenia pokoju w Europie. W każdym razie Norwegowie nie powinni zapominać, że popieranie dobrosąsiedzkich stosunków między ZSRR a Norwegią leży nie tylko w interesie naszego kraju, lecz również w interesie Norwegii.

Wspomnę także o naszych stosunkach wzajemnych z takimi sąsiadami jak Turcja, Iran i Afganistan.

Któż nie wie, że Związek Radziecki podjął szereg kroków, aby przyczynić się do poprawy stosunków z Turcją. Niemniej władze tureckie nadal zajmują stanowisko nie odpowiadające normalnym dobrosąsiedzkim stosunkom, przekształcając swe terytorium i wody przybrzeżne w jakąś arenę manewrów wojennych i demonstracji obcych, a zwłaszcza amerykańskich sił zbrojnych. Rząd radziecki uważa, że wzajemne interesy Turcji i ZSRR dyktują konieczność utrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków między obu krajami.

W stosunkach z Iranem zarysowała się pewna poprawa. Po długotrwałych rokowaniach zawarte zostało radziecko-irańskie porozumienie w ważnych sprawach granicznych i finansowych. Mamy nadzieję, że dalszemu rozwojowi w tym kierunku stosunków radziecko-irańskich nie stanie na przeszkodzie nieustanny nacisk na Iran ze strony zewnętrznych sił agresywnych, które postawiły sobie za cel wciągnięcie tego kraju do swych agresywnych wojskowo-politycznych ugrupowań na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Nasze stosunki z Afganistanem rozwijają się normalnie i sądzimy, że odpowiada to interesom obu krajów.

Z dużym zadowoleniem należy stwierdzić dalszy rozwój przyjaźnych stosunków między Związkiem Radzieckim a Indiami.

Pomyślnie zacieśniają się więzy zarówno polityczne i ekonomiczne, jak i kulturalne, przyczyniające się do zbliżenia narodów naszych krajów, które żywią dla siebie nawzajem szacunek i szczerą sympatię.

Ostatnio zawarty został ważny układ gospodarczy. W myśl tego układu Związek Radziecki podjął się, na warunkach ulgowego kredytu długoterminowego, zbudować w Indiach wielką hutę, która wytwarzać będzie ponad milion ton stali i odpowiednią ilość wyrobów walcowanych. Związek Radziecki będzie dostarczał wszystkich urządzeń i udzielał niezbędnej pomocy technicznej łącznie z wysłaniem do Indii wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Chętnie uczyniliśmy zadość odpowiedniej prośbie w tej sprawie, gdyż rozwój hutnictwa w Indiach powinien przyczynić się do zapewnienia niezawisłości narodowej i do ekonomicznego rozwoju tego starożytnego i wielkiego kraju, co cieszy się pełną sympatią narodów ZSRR.

Latem bieżącego roku premier Indii Jawaharlal Nehru odwiedził ma Związek Radziecki. Wiadomość o przyjeździe p. Nehru wywołała jak najbardziej przyjazne echo wśród narodów Związku Radzieckiego.

Umacniają się też w dalszym ciągu nasze stosunki z dwoma innymi krajami azjatyckimi — Burmą i Indonezją.

W stosunkach między Związkiem Radzieckim a krajami arabskimi, z wyjątkiem Iraku, stwierdzić można w ostatnich czasach fakty pozytywne.

Okoliczność, że Irak zerwał stosunki z ZSRR, można wytłumaczyć głównie tym, że obecny rząd Iraku zbyt już skwapliwie stara się tańczyć tak, jak zagraja mu „zachodni” imperialiści. W krajach arabskich wiedzą widocznie dobrze o przyjaźnych uczuciach narodów ZSRR wobec tych państw i o tym, że w państwie radzieckim miały one i mieć będą niezawodną ostoję, gdy chodzi o obronę ich suwerenności i niezawisłości narodowej.

Wiadomo, że Związek Radziecki dąży do unormowania stosunków z Japonią.

W ostatnich czasach Związek Radziecki nawiązał bezpośredni kontakt z rządem japońskim. Spodziewamy się, że da to odpowiednie pozytywne wyniki.

Związek Radziecki przywiązuje wielką wagę do uregulowania problemu austriac-

kiego, problemu całkowitego przywrócenia niezawisłości demokratycznej Austrii zgodnie z interesami utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie.

Rząd Radziecki uważa za nieuzasadnione jakiegokolwiek dalsze przewlekanie sprawy zawarcia traktatu państwowego z Austrią. Nie można równocześnie nie liczyć się z niebezpieczeństwem, jakie niosą Austrii plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich w rodzaju układów paryskich.

Wszystko to daje rządowi radzieckiemu podstawy do wyrażenia następujących wniosków w związku z problemem austriackim:

PO PIERWSZE. Należy przede wszystkim liczyć się z tym, że uregulowania problemu austriackiego nie można rozpatrywać w oderwaniu od problemu niemieckiego, zwłaszcza w związku z istnieniem planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich, co wymaga niebezpieczeństwo pochłonięcia (Anschlussu) Austrii.

Oznacza to, że przy zawarciu traktatu państwowego o przywróceniu niezawisłości i demokratycznej Austrii należy znaleźć takie rozwiązanie, które wykluczyłoby możliwość dokonania przez Niemcy nowego Anschlussu Austrii, co wiąże się z podjęciem przez cztery mocarstwa odpowiednich uzgodnionych kroków w sprawie Niemiec. W tym wypadku wycofanie wojsk czterech mocarstw z Austrii mogłoby być zrealizowane bez czekania na zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

PO DRUGIE. Austria musi się zobowiązać, że nie przystąpi do żadnej koalicji czy sojuszu wojskowego wymierzonego przeciwko jakimukolwiek państwu, którego siły zbrojne brały udział w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i w wyzwoleniu Austrii oraz że nie dopuści do zakładania na swym terytorium obcych baz wojskowych.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego powinny ze swej strony również zobowiązać się, że będą wykonywały wspomniane postanowienia.

PO TRZECIE. W celu jak najszybszego uregulowania problemu austriackiego konieczne jest natychmiastowe zwołanie konferencji czterech mocarstw, na której omówiony by został zarówno problem niemiecki jak i sprawa zawarcia traktatu państwowego z Austrią. Zakłada to oczywiście udział Austrii w rozwiązywaniu sprawy austriackiego traktatu państwowego.

Należy przy tym mieć na uwadze, że w razie ratyfikacji układów paryskich, otwierających drogę do wskrzeszenia militarystyki w Niemczech zachodnich, powstałoby poważne niebezpieczeństwo Anschlussu, a więc zagrożenia niezawisłości Austrii.

Jak wiadomo, w ostatnim okresie osiągnięto sukcesy w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Jugosławią.

Nie sądzimy, że w tym kierunku uczyniono już wszystko, uważamy jednak, że należy to w niemiejszym stopniu także od Jugosławii. Jak widać w ostatnich latach Jugosławia w pewnej mierze oddaliła się od tego stanowiska, które zajęła w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej. Jest to oczywiście wyłącznie jej sprawą wewnętrzną. Związek Radziecki dąży do rozwoju stosunków radziecko-jugosłowiańskich w dziedzinach: gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Równocześnie dążymy do możliwego skoordynowania wysiłków w tak decydującej dla wszystkich narodów sprawie, jak zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Jesteśmy przekonani, że pozytywny kierunek rozwoju stosunków radziecko-jugosłowiańskich odpowiada interesom zarówno narodów ZSRR, jak i Jugosławii.

Miałem już okazję wspomnieć o tym, jak kształtuje się rozwój stosunków między Związkiem Radzieckim a takimi krajami demokracji ludowej, jak: Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania oraz z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Stosunki z tymi krajami rozwijają się pomyślnie na zasadzie braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy, w interesie utrwalenia pokoju i podniesienia dobrobytu najszerzych mas ludowych.

Na wschodzie takie same stosunki braterskiej przyjaźni i szerokiej współpracy rozwijają się między naszym krajem a Chiną, Republiką Ludową, Koreańską Republiką Ludową, Demokratyczną, Mongolską Republiką Ludową oraz Wietnamską Republiką Demokratyczną.

Z wielką Chmińską Republiką Ludową łączą nas zacieśniające się z roku na rok więzy przyjaźni i braterskich stosunków.

Pobyt w roku ubiegłym w Chinach radzieckiej delegacji rządowej z towarzyszami: N. S. Chruszczowem, N. A. Bulganinem, A. I. Mikołajem i N. M. Szwerinikiem na czele oraz zawarcie przez nią doniosłych umów, zarówno w dziedzinie współpracy gospodarczej, jak i w dziedzinie współpracy międzynarodowej, są dobitnym wyrazem tej nowej socjalistycznej więzi między dwoma wielkimi krajami.

Podobnie jak z wyżej wymienionymi krajami, Związek Radziecki dąży do utrzymywania również z wszystkimi innymi państwami takich stosunków, które przyczyniałyby się do utrwalenia powszechnego pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa. Z wielką radością

(Ciąg dalszy na str. 4)

Referat W. M. Mołotowa o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej ZSRR

wygłoszony na sesji Rady Najwyższej ZSRR

(Ciąg dalszy ze str. 3)

podkreślamy, że kraje demokracji ludowej, zarówno w Europie, jak i w Azji, udzielają tej polityce wszechstronnego poparcia i są wraz ze Związkiem Radzieckim konsekwentnymi orędownikami polityki, zmierzającej do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej ustaliła się coraz bardziej umacniająca się przyjazna współpraca we wszystkich dziedzinach — politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Współpraca ta oparta jest na konsekwentnym przestrzeganiu zasad suwerenności i niezawisłości narodowej. Jest rzeczą zrozumiałą, że w razie potrzeby współpraca ta rozszerza się również na dziedzinę umocnienia zdolności obronnej wszystkich tych krajów.

Jednakże Związek Radziecki i kraje obozu socjalistycznego nie tworzyły i nie tworzą żadnych bloków militarnych, wymierzonych przeciwko innym państwom. Nie uczyniły one tego również w przyszłości, lecz będą zmuszane połączyć swe siły, aby zapewnić swe bezpieczeństwo, jeśli będzie się realizować agresywne plany, przy pomocy których ma być wskrzeszony militarizm niemiecki i przygotowana agresja przeciwko miłującym pokój państwom.

Kraje obozu socjalizmu nie miały dotychczas potrzeby jednoczenia swych wysiłków wojskowych. Konieczna jedność między nimi we wszystkich dziedzinach była i jest osiągnięta w drodze rzeczowych kontaktów, współpracy i wzajemnej pomocy, scementowanych niewzruszoną przyjaźnią i braterskimi stosunkami.

W wyniku tego 12 krajów, tj. ZSRR i kraje demokracji ludowej, których ludność liczy ogółem 900 milionów, stanowi zwarty oboz pokoju, demokracji i socjalizmu. W krajach tych władzę sprawują ludzie pracy, którym nie trudno osiągnąć porozumienie we wszystkich istotnych sprawach i których nie dzieli wilcze zwyczaje i bestialiska konkurencja, panujące wśród imperialistów.

Ponieważ zaś Związek Radziecki broni sprawy powszechnego pokoju i nietykalności zasad suwerenności i niezawisłości narodów, niezależnie od ich ustroju społecznego, polityka zagraniczna państwa radzieckiego cieszy się poparciem również innych narodów oraz innych wielkich i małych państw.

ZSRR nie może nie doceniać faktu, że np. Indie lub Burma wraz z Chińską Republiką Ludową proklamowały takie pięć zasad pokojowej współpracy między państwami (współistnienie, nieingerowanie w sprawy wewnętrzne, nieagresja i in.), na których zawsze opierała swą politykę zagraniczną Związek Radziecki i które obecnie znalazły tak przyjazne poparcie na całym świecie.

Mamy prawo zapytać rządy i parlamenty wszystkich krajów, dlaczego te pokojowe zasady, sformułowane w deklaracji hindusko-chińskiej z 28 czerwca 1954 r., nie miałyby stać się wspólną platformą w dziedzinie utrzymania i utrwalenia pokoju między wszystkimi narodami.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego ma licznych i niezawodnych przyjaciół w krajach obozu kapitalistycznego.

Wiele, kim są ci nasi przyjaciele?

Jest to przede wszystkim klasa robotnicza, która nigdzie nie chce wojny i w której szeregach wzrasta nieustannie liczba aktywnych bojowników przeciwko podlegaczom wojennym, bojownikom o utrwalenie pokoju między narodami. Przyjaznego poparcia pokojowej polityce Związku Radzieckiego udzielały i udzielają także miliony chłopów, którym wojna nie przynosi, prócz nędzy i nieszczęść. W miastach i wsiach, daleko poza granicami obozu socjalistycznego wzmagają się ruch obrońców pokoju wśród wszystkich warstw ludności, nie wyłączając klas zamożnych — wszyscy ludzie radzieccy cieszą się z każdego prawdziwego sukcesu tego ruchu obrońców pokoju, ruchu na rzecz rozwoju normalnych stosunków między państwami.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych i tych krajów, które prowadzą tę amerykańską politykę zagraniczną, to w wielu wypadkach podąża ona w przeciwnym kierunku.

Podczas gdy Związek Radziecki jest za rozszerzeniem stosunków handlowych z innymi krajami i za rozwojem handlu międzynarodowego — koła rządzące USA stoją na wręcz przeciwnym stanowisku wobec ZSRR i innych państw demokratycznych.

Czegoż to nie wymyśla się w Stanach Zjednoczonych, aby przeszkodzić radzieckiemu handelowi zagranicznemu, aby zablokować kontakty ekonomiczne Chin z innymi państwami, aby zahamować a w miarę możliwości zdławić handel krajów demokratycznych z państwami uzależnionymi od USA.

W tym celu rząd i Kongres USA wprowadził w ostatnich latach wiele wszelakich ustaw i rozporządzeń. Ich senatorowie i ministrowie nawyglaszali wiele najrozmaitszych przemówień z pogroźkami pod adresem państw nieposłusznych. W tymże celu zmontowano mnóstwo rozmaitych amerykańskich komitetów obserwacyjnych, aby

broń Boże, któryś byznesmen amerykański, chilijski, angielski, duński, zachodnio-niemiecki czy włoski nie sprzedał Związkowi Radzieckiemu albo Bułgarii, Chinom czy Węgrom swego towaru, wyprodukowanego na rynek zagraniczny. Stany Zjednoczone uciekają się przy tym do takich środków nacisku i jawnego dyktatu, że liczni przemysłowcy i kupcy są poważnie zastraszeni i lekają się rozwoju handlu z innymi krajami.

Dziwna rzecz jednak, iż w Stanach Zjednoczonych nie rozumie się dotychczas, że nie prowadzi to do zamierzonych celów.

Pomimo wszystkich barier i środków dyskryminacji stosowanych przez władze amerykańskie przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, handlu zagranicznego tych krajów z państwami kapitalistycznymi nie udało się stoperdować.

Ta agresywna polityka doprowadziła nadto do tego, że kontakty gospodarcze między krajami obozu demokratycznego poczęły rozwijać się w tempie przyspieszonym. To zaś przyczyniło się z kolei do zacieśnienia stosunków zarówno ekonomicznych jak i politycznych między państwami demokratycznymi.

Niektórzy działacze amerykańscy spośród osób, które ze szczególnym zapalem starały się stworzyć przeszkodę dla handlu zagranicznego ZSRR, liczyli na to, że zahamują powojenną odbudowę gospodarki narodowej w naszym kraju. Sądziły oni, że na to, by Związek Radziecki odbudował swą ekonomikę przedwojenną, trzeba będzie dziesięcioleci. Ale czyż dyskusja nad budżetem państwowym na obecnej sesji Rady Naj-

wyższej nie dowiodła raz jeszcze, jak habniebie się przeliczyli.

Przytoczę tu tylko jeden przykład.

Nikt z nas nie ma wątpliwości, że zarówno budżet państwowy, jak i narodowy plan gospodarczy uchwalony na rok 1955 zostaną pomyślnie wykonane. Z chwilą zaś, gdy wykonany będzie narodowy plan gospodarczy na rok bieżący, przemysł nasz osiągnie takie rozmiary, iż przekroczony zostanie przeszło trzykrotnie przedwojenny poziom produkcji przemysłowej w naszym kraju.

Dodajmy, że na podstawie powyższych ostatnich uchwał partii komunistycznej i rządu radzieckiego rozwija się obecnie taka praca w dziedzinie rolnictwa, w dziedzinie budownictwa kolejowego i sowchozowego, która doprowadzi musi do nowego, niespotykanego dotychczas rozwoju.

Nowe, rzeczywiste porywające zadania, jakie zostały wysunięte w tej dziedzinie, będą wymagały dalszych wielkich wysiłków państwa radzieckiego. Ale nie ulega wątpliwości, że sprostają im obecnie okrzepłe kolchozy i sowchozy, nie mówiąc już o tym, że realizacja tych niezwykle doniosłych zadań zostanie należycie poparta przez cały wielki naród radziecki.

Jeśli zaś chodzi o stosunki handlowe, to niech wiedzą wszyscy: jesteśmy za rozwojem normalnego handlu międzynarodowego, za zdrową współpracą gospodarczą. Cóż w tym złego, jeżeli między systemem kapitalistycznym i socjalistycznym będzie się rozwijało uczciwe współzawodnictwo gospodarcze? Przecież nie innego, lepszego w połowie XX wieku zapewne się nie wymyśli.

4. Agresywna polityka USA — zagrożeniem pokoju

krotnie przewyższają przedwojenne wydatki na te cele.

Obecny poziom produkcji wysoko rozwiniętego przemysłu Stanów Zjednoczonych jest utrzymywany przede wszystkim dzięki zamówieniom wojskowym. Produkcja na cele wojenne stanowi 20—25 proc., tj. prawie jedną czwartą globalnej produkcji przemysłu amerykańskiego. A mimo to w Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć kryzys gospodarczy i proces kurczenia się globalnej produkcji.

Czas by już było przyznać, że na tak niezdrowej podstawie jak zamówienia wojskowe, nie można przez dłuższy czas prowadzić gospodarki kraju. Mimo to Stany Zjednoczone uprawiają samobójczą politykę torpedowania handlu międzynarodowego, co pozbawia przemysł amerykański normalnych dróg rozwoju i rozbudowy.

Nie jest przypadkiem również to, że już od pięciu lat rząd USA utrzymuje w kraju tzw. „stan wyjątkowy”. Rozpoczęło się to za rządów demokratycznej partii Trumana i trwa obecnie przy rządach partii republikańskiej.

Ostatnie w celu utrzymania wytworzonej tam atmosfery hysterii wojennej posunięto się jeszcze dalej. Rozpętano złośliwą kampanię w prasie i w radio, rozprawiając na wszelkie sposoby nie po prostu o wojnie, lecz o przygotowaniu właśnie do wojny atomowej. Odpowiedzialność za to spada przede wszystkim na amerykańskie koła rządzące. Na ich to właśnie żądanie odbyła się w Paryżu, w połowie grudnia ubiegłego roku, konferencja uczestników paktu północno-atlantycznego w sprawie przygotowań do wojny atomowej.

Nie chcąc pozostawać w tyle za innymi, niektórzy ministrowie spraw zagranicznych również zajmują się ostatnio propagowaniem wojny atomowej.

Tak na przykład 18 grudnia 1954 roku na konferencji prasowej w Paryżu belgijski minister spraw zagranicznych Spaak, chełpiąc się nieco, oświadczył, że uchwały powzięte poprzedniego dnia przez radę bloku północno-atlantycznego „dają wojskowemu to właśnie, co im jest potrzebne. Żądali oni zezwolenia na przygotowania do wojny atomowej. Zezwolenie to zostało im udzielone”. Stosując przy tym dyplomatyczną zasłonę dymną, Spaak mówił także o tak zwanej „hipotezie stosowania broni atomowej”, oświadczając przy tym założeń: „Ostateczna decyzja i środki umożliwiającej jej powzięcie (to jest powzięcie uchwały w sprawie zastosowania broni atomowej) nie mogą być rozgłaszane. Jest to jedna z najważniejszych tajemnic wojskowych”.

Propaganda wojny atomowej zajął się ostatnio i Spaak, i Dulles, a prócz tego — nie tylko amerykańscy generałowie Radford, Gruenther, Stevenson, lecz i gadatliwy marszałek angielski Montgomery.

Czy nie chcą oni przez to powiedzieć, że niedawne projekty i mowy mężów stanu USA o pokojowym wykorzystaniu energii atomowej przeznaczone były tylko do odwrócenia uwagi szerokiej publiczności?

Jeżeli w takim przypuszczeniu tkwi pewna choćby cząstka prawdy, to wyniknie stąd podwójna szkoda dla amerykańskiej polityki zagranicznej. Nie należy zapominać po pierwsze o tym, że tego rodzaju dwulicowe stanowisko podważa zaufanie narodów do

rządów i po drugie — o tym, że w osobach niektórych obecnych orędowników wojny atomowej narody ujrzą już teraz kandydatów na nowych, głównych zbrodniarzy wojennych.

Wszystko to razem wzięte, a mianowicie: i liczne przeszkody stwarzane przez Stany Zjednoczone w dziedzinie handlu międzynarodowego, i agresywne bloki militarne, i liczne bazy wojskowe zakładane na terytoriach innych państw, i wysięg zbrojeń, i zagrożenie wojną atomową — wszystko to czyni się w tym celu, aby pokazać, że Stany Zjednoczone i amerykańskie ugrupowanie państw uprawiają „politykę siły”, wymierzoną przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chińskiej Republice Ludowej i krajom demokracji ludowej. Wszystko to czyni się w tym celu, by „polityką z pozycji siły”, to jest polityką nacisku i pogroźek, kogoś tam zastraszyć, kogoś tam skonsternować. Ale cała ta nerwowa polityka zbyt drogo kosztuje sam naród amerykański i nie nie daje Stanom Zjednoczonym dla wzmocnienia ich pozycji na arenie międzynarodowej.

Agresywne koła USA przeliczyły się raz jeszcze. Niedawno sądziły one, że mają bezwzględny monopol na broń atomową. Nawet najbardziej dalekowzroczni spośród nich w pierwszych latach po wojnie sądzili, że Związkowi Radzieckiemu potrzeba będzie co najmniej 10—15 lat dla wyprodukowania broni atomowej, a większość uważała, że trzeba będzie znacznie dłuższego czasu. Jednakże uczeni radzieccy, inżynierowie i technicy oraz wszyscy ci, którzy mieli z tym bezpośrednio do czynienia, osiągnęli w krótkim okresie wyniki świadczące o wyjątkowych możliwościach państwa radzieckiego. Doszło do tego, że w produkcji broni wodoro-wej ludzie radzieccy osiągnęli takie sukcesy, że w sytuacji pozostającego w tyle znalazł się nie Związek Radziecki, lecz Stany Zjednoczone.

Obecna polityka zagraniczna USA nie znajduje bynajmniej zgodnego poparcia nawet we własnym kraju.

Obecnie partia republikańska nie ma już większości w Kongresie amerykańskim. Większość członków parlamentu amerykańskiego po jesiennych wyborach roku ubiegłego należy do partii demokratycznej. W związku z tym nie zaszkodzi przytoczyć wypowiedź jednego z wybitniejszych działaczy partii demokratycznej USA — Stevensona, który był kandydatem partii demokratycznej na stanowisko prezydenta w czasie wyborów z 1952 roku. Oto co powiedział Stevenson według doniesienia prasy amerykańskiej na jednym z zebrań partii demokratycznej 8 września 1954 roku:

„Doszedłem do wniosku, że niekiedy trudno jest oddzielić naszą politykę od naszych publicznych oświadczeń i naszych sloganów — tych efektownych frazesów i polityki z pozorami ponętnej. Prowadzimy, jak widać, politykę opartą na sloganach — Dulles je głosi, a Knowland wykrzykuje — politykę, która nie oznacza i bada od niczego nie prowadzi. Pamiętacie wszyscy te niepokojące, śmiałe okrzyki: „wyzwolenie”, „wolność działania dla Czang Kai-szeka”, „uchwycenie inicjatywy”, „nowe podejście do spraw obrony”, „masowany cios odwetowy” itd. Jedno po drugim hasła te wracają chyłkiem do nas, podważając coraz bardziej nasz prestiż i nasze wpływy... dość smutny to widok, jak te żalosne właśnie rodzinie w Waszyngtonie wywołują przysięganie wśród naszych sojuszników. Ale zjawiskiem znacznie gorszym jest paraliż, który — jak się wydaje — dotknął departament stanu. Sekretarz stanu Dulles ma niewątpliwie słuszną, gdy stwierdza, że nadchodzi czas „bolesnej rewizji naszych stosunków zagranicznych”. Całe nieszczęście jednak polega na tym, że rozsądna rewizja jest niemożliwa w atmosferze, w której wyraz „rokowania” stał się synonimem wyrazu „zdrada”.

Powyższa ocena amerykańskiej polityki zagranicznej, z ust osoby tak kompetentnej jak niedawny kandydat na stanowisko prezydenta — zasługuje na uwagę. Niezły by było, gdyby ocena ta w pewnej chociażby mierze doszła do świadomości ludzi, których dotyczy bezpośrednio.

Trzeba jednak stwierdzić, że ta ocena polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych nie ujawnia bynajmniej w pełni istniejących antagonizmów i rzeczywistej sytuacji, jaka ukształtowała się w tej dziedzinie.

W rzeczy samej, podczas gdy oboz socjalizmu i demokracji jest silny zgodnością swych celów politycznych i wielką międzynarodową przyjaźnią mas pracujących — oboz imperializmu jest rozdzierany przez sprzeczności zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Wszystko to musi się nieuchronnie odbić w dziedzinie polityki zagranicznej.

Można się o tym przekonać na podstawie wielu przykładów:

Oto fakty.

Przypomnijcie sobie konferencję genewską. Udało się tam osiągnąć porozumienie między Francją, Anglią, Chinami i ZSRR w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach, chociaż trzeci partner z bloku północno-atlantycznego, a mianowicie Stany Zjednoczone nie chciały złożyć swego podpisu pod tym porozumieniem. Co prawda, później na konferencji w Manili przedstawili

(Ciąg dalszy na str. 5)

Referat W. M. Mołotowa o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej rządu ZSRR

wygłoszony na sesji Rady Najwyższej ZSRR

(Ciąg dalszy ze str. 4)

ciela Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii w jakimś stopniu dogadali się między sobą. Tym razem Francja i Anglia przyłączyły się do Stanów Zjednoczonych i wystąpiły w pewnej mierze przeciwko uchwałom konferencji genewskiej powziętym z ich udziałem. Czy jednak nie świadczy to o istnieniu w obozie imperialistycznym całej masy sprzeczności, które dają o sobie znać to w takiej, to w innej formie, raz z większą, raz z mniejszą siłą.

Jednakże, mimo pewnego rodzaju „osiągnięć” uzyskanych przez USA na konferencji w Manili, czyż nie jest jasne, że rezultaty polityczne konferencji genewskiej nie dadzą się porównać pod względem znaczenia z mizernymi wynikami konferencji w Manili.

Na wiosnę, w maju 1952 roku pod naciskiem USA i Anglii rządy sześciu państw zachodnio-europejskich podpisały układ o utworzeniu tak zwanej „europejskiej wspólnoty obronnej”. Jednakże w sierpniu 1954 roku parlament francuski odrzucił ten układ i trzeba było się pożegnać z planami utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”. Układ ten doznał fiaska w parlamencie francuskim, dlatego że ujawniły się zbyt wielkie różnice między wolą narodu francuskiego, a zamiarami rządu francuskiego. Jak należy ocenić przytoczony fakt? Istnieje wszelkie podstawy do twierdzenia, że fiasko „europejskiej wspólnoty obronnej” jest skutkiem głębokich sprzeczności w obozie imperialistycznym. Z drugiej strony nie podobna nie przyznać, że była to jedna z porażek agresywnej linii amerykańskiej polityki zagranicznej.

Potem, 23 października 1954 roku, podpisane zostały tak zwane układy paryskie, które stanowią drugą próbę przymuszenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Zdawało się, że sprawa pomyślnie zmierza do finiszu i rządy kilku państw europejskich oraz USA liczyły na zwycięstwo w realizacji swego planu wskrzeszenia militarystyki niemieckiej. Jednakże w ostatnich dniach parlament francuski zaczął znowu przejawiać wahania, co może stworzyć nowe trudności dla zwolenników układów paryskich. Widać w tym wpływ zastrzeżeń sprzeczności na jednym z odcinków tego bloku wojskowo-politycznego, bloku, który znajduje się pod egidą USA. Wydarzenia, które nastąpiły w ostatnich dniach we Francji i które doprowadziły do kryzysu rządowego, świadczą o jeszcze jednej porażce amerykańskiej linii polityki zagranicznej.

Zwróćcie uwagę, jakie echo wywołały w Stanach Zjednoczonych wydarzenia w polityce zagranicznej w czasie wyborów prezydenckich jesienią 1952 roku.

Jak wiadomo, w wyborach prezydenckich zwyciężyła wówczas partia republikańska, która choć niepewnym głosem popierała tak zwaną politykę „wyzwalania” wobec krajów demokracji ludowej. Republikanie przeciwstawiali w pewnym stopniu tę po-

litykę „wyzwalania” polityce partii demokratycznej, która w większości stała na stanowisku bardziej umiarkowanej linii polityki zagranicznej, znanej pod nazwą polityki „hamowania”, mimo że zwolennicy obu tych linii politycznych istnieją w jednej i w drugiej partii.

Nie można jednak zapominać, że przed samymi wyborami kandydat partii republikańskiej — Eisenhower obiecał położyć kres wojnie w Korei, do której Stany Zjednoczone zostały wciągnięte, kiedy przy władzy była partia demokratyczna Trumana. To głównie zdecydowało o wyniku wyborów prezydenckich.

Porażkę demokratów podczas wyborów prezydenta tłumaczyć należy nie tym, że demokraci obrali bardziej umiarkowaną linię w polityce zagranicznej, lecz tym, że ponosili odpowiedzialność za rozpętaną przez nich wojnę w Korei. Z drugiej strony republikanie zwyciężyli podczas wyborów prezydenta nie dlatego, że proklamowali bardziej agresywną linię polityki zagranicznej, lecz wręcz przeciwnie, z tej przyczyny, że faktycznie okazali się na pewien czas tą partią polityczną, która przyczyniła się nie do kontynuowania agresji w Korei, lecz do zakończenia wojny i przywrócenia pokoju w Korei.

Musimy liczyć się również z istnieniem sprzeczności w blokach i ugrupowaniach militarnych tworzonych przez imperialistów, czy to chodzi o blok północno-atlantycki, czy też o cokolwiek innego. We wszystkich tych ugrupowaniach bądź wzmagają się tendencje do szybszego rozpętania nowej wojny, bądź odwrotnie, wzmagają się prądy przeciwnie. Jeśli w poszczególnych krajach toczy się walka między takimi przeciwstawnymi tendencjami, to tym bardziej znajduje ona odbicie wewnątrz bloków i nawet między nimi.

Musimy przy tym uwzględnić okoliczność, że te wahania i — co jest szczególnie ważne — wahania mające znaczenie dla złagodzenia napięcia międzynarodowego, będą się zaznaczały tym silniej i tym częściej, im w sposób bardziej zorganizowany, im aktywniej rozwijać się będzie we wszystkich krajach ludowy ruch na rzecz pokoju i rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Podane przykłady są charakterystyczne dla wielu sprzeczności, jakie istnieją w obozie imperialistycznym i znajdują odbicie w stosunkach wzajemnych między poszczególnymi krajami, a także w polityce poszczególnych państw i nawet wewnątrz poszczególnych partii, zmuszonych w jakimś tam stopniu liczyć się nie tylko z wolą milionów i miliardów, lecz również z opinią publiczną szerokich kół wyborców.

Radziecka polityka zagraniczna nie może nie brać pod uwagę istnienia poważnych sprzeczności między poszczególnymi krajami kapitalistycznymi, jak również istnienia sprzeczności wewnątrz tych krajów i nawet

wewnątrz poszczególnych partii należących do kapitalistycznych klas i grup. Naszym zadaniem jest wyzyskanie tych sprzeczności

w interesie zachowania i utrwalenia pokoju, w interesie osłabienia agresywnych sił antydemokratycznych.

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

Między nami, zwolennikami trwałego pokoju, a naszymi przeciwnikami przebiega wyraźna linia podziału.

Nasi przeciwnicy zajęci są wyścigiem zbrojeń. Chwycili się go oni, licząc na wzmocnienie swego obozu politycznego, ale w rzeczywistości prowadzi to do nieuniknionego osłabienia i podważenia ich pozycji ekonomicznych i politycznych.

Związek Radziecki przeciwstawia wyścigowi zbrojeń swą pokojową politykę oraz swe propozycje w sprawie istotnej redukcji wszystkich zbrojeń i bezwzględного zakazu broni atomowej, połączonego ze skuteczną kontrolą międzynarodową zarówno nad redukcją zbrojeń, jak i nad przestrzeganiem zakazu broni atomowej i wszelkiej innej broni masowej zagłady.

Nasi przeciwnicy wyraźnie zmierzają do nowej wojny i ostatnio rozpętali propagandową wrzawę na temat konieczności przygotowania własnej wojny atomowej. Jednakże tego rodzaju agresywna polityka nigdy nie spotka się z poparciem ich narodów; polityka ta jest odrzucona nie tylko przez najszersze masy ludowe, lecz także przez bardziej trzeźwo myślącą część klas posiadających. Tego rodzaju linia polityki może jedynie spowodować, że niektórzy szczególnie krzykliwi działacze państwowi od razu dyskredytują siebie we własnym kraju i za granicą.

Również w kwestii atomowej Związek Radziecki zajmuje wręcz przeciwnie stanowisko.

Rząd Radziecki zaproponował już rządowi Stanów Zjednoczonych niezwłoczne zawarcie porozumienia o wyrzeczeniu się posługiwania bronią atomową oraz w sprawie wykorzystania energii atomowej wyłącznie do celów pokojowych. Związek Radziecki z całą gotowością popiera także niedawne propozycje Światowej Rady Pokoju, aby we wszystkich krajach zniszczono zapasy broni atomowej, by narody na całym świecie były pewne, iż nigdy nie dopuści się do wojny atomowej. Dlatego właśnie Związek Radziecki okazuje taką gotowość i aktywność w sprawie zwolnienia międzynarodowej konferencji dotyczącej pokojowego wykorzystania energii atomowej. Proponujemy Stanom Zjednoczonym współzawodnictwo nie w produkcji broni atomowej, lecz na polu wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych, co witalne jest z aprobatą we wszystkich krajach.

Przeciwnicy nasi wrzeszczą o polityce „z pozycji siły”. Są zdenerwowani, a równocześnie straszą. Uciekają się do pogrozek i szantażu, licząc na takich, którzy mają słabe nerwy i są chwiejni.

Rząd Radziecki uważa, że ci, którzy uciekają się do tak niegodziwych środków w stosunku do narodu radzieckiego — niechaybnie się przeliczą. Powinni oni wiedzieć, że jeśli już do tego dojdzie, potrafią walczyć w swej obronie.

Czas zrozumieć, że w układzie sił między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi sytuacja jest

już całkowicie ustalona. Jeśli porównamy Związek Radziecki wraz ze wszystkimi jego siłami ludzkimi, wraz z jego olbrzymimi zasobami materialnymi, wraz ze wszystkimi jego sojusznikami zagranicznymi — jeśli przy tym uwzględnimy moralne i polityczne poparcie dla polityki pokoju ze strony mas ludowych innych krajów — jeśli więc porównamy Związek Radziecki, biorąc go takim, jakim jest już w chwili obecnej, ze Stanami Zjednoczonymi i jeśli weźmiemy Stany Zjednoczone, uwzględniając również wszystkie wymienione dane — to stanie się jasne, że Związek Radziecki nie jest słabszy od Stanów Zjednoczonych.

Nie można zapominać, że Związek Radziecki ma bezsporną wyższość nad Stanami Zjednoczonymi dzięki temu, iż miłujący pokój Związek Radziecki nikomu nie zagraża i nie wtrąca się do spraw innych państw, lecz za to broni sprawy rzeczywistej słusznej i sprawiedliwej, którą darzą gorącą sympatią masy pracujące i wszystkie uciskane narody na całym świecie, sprawy, która nie może nie zwyciężyć.

Co proponuje Związek Radziecki? Proponujemy, aby nie uciekano się do polityki groźb i szantażu ani z jednej, ani z drugiej strony. Nie doprowadzi to do niczego dobrego.

Co więcej, uważamy, że strona, która jest rzeczywistej pewna swych sił, nie będzie zmierzała do wojny.

Nie potrzebują tego ci, którzy wierzą w swe siły, którzy wierzą w swą przyszłość.

Wszelkie awanturnictwo w celu rozpętania nowej wojny światowej nieuchronnie źle się skończy dla agresora, ponieważ w naszych czasach już setki milionów ludzi osiągnęły taki poziom świadomości, że będą oni również tak samo jak ludzie radzieccy, z głębokim przekonaniem o słuszności swej sprawy walczyli do końca przeciwko takiej zbrodniczej agresji.

Zginie nie „cywilizacja światowa”, bez względu na to, jakie poniesie ofiary wskutek nowej agresji, lecz przegrył już system społeczny, z jego krwią przelaną podstawą imperialistyczną, która kończy swój żywot, potępiona za swą agresywność, odrzucona za wyzysk mas pracujących i uciskanych narodów.

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego opiera się na leninowskich zasadach współistnienia różnych systemów społecznych. Bronimy tych zasad pragnąc, by narody żyły w pokoju i spokoju. Bronimy tych zasad, ponieważ w warunkach współistnienia są wszelkie możliwości zapewnienia w ciągu całego okresu historycznego pokoju i wolności narodów, pokojowych stosunków między krajami i dalszych osiągnięć postępu ludzkości.

Jesteśmy zwolennikami leninowskich zasad współistnienia, jesteśmy zwolennikami tych zasad dlatego, że wierzymy w siły socjalizmu i w to, że wybraliśmy właściwą drogę do komunizmu.

Pracownicy poszukiwani

St. zootechnik, kier. gospodarstwa nasiennego oraz ogrodnik z dobrymi kwalifikacjami i praktyką do Zespołu PGR Jastrowie, p-ta kol. Jastrowie, pow. Wałcz, woj. Koszalin, potrzebny zaraz. Warunki do omówienia na miejscu. K425

Referenta ze znajomością branży drzewnej oraz do działu transportu wysokokwalifikowanego mechanika samochodowego poszukujemy zaraz. Pilne zgłoszenia: Swarzędzka Fabryka Mebli Swarzędz, dział kadr. K431

Technika normowania ze znajomością produkcji włókienniczej, skórzaney i metalowej przy mierny natychmiast. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K434.

Kierowników budów, majstrów budowlanych, murarzy, cieśli, zdunów oraz robotników zatrudni natychmiast dyrekcja Zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Kotli, pow. Głogów, woj. zielonogórski. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie oraz naturalia przysługujące pracownikom PGR. Stółki oraz hotele robotnicze zapewnione. Dojazd do stacji kolejowej — Kotla. K458

Nieruchomości

Parcela, domki wille, kamienice kupno, sprzedaż zala twia solidnie „Union”. Poznań Nowowiejskiego 9. 1145g

Kamienice komfortowe ze składowi, wille domki jednorodzinne oraz parcele poleca — poszukuje Hlnz. Poznań, Piekary 19. 1413g

Nieruchomości w każdej dzielnicy oraz parcel poszukuje Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 1788g

Parcela w Krzyżownikach, 500 do 650 m², kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 1941g.

Dom w Smiglu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 1961g.

Kupno

Balans ręczny i stół stolarski, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 1908g.

Motocykl 350 ccm, w bardzo dobrym stanie, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 1912g.

Kupię mechanizm kierowniczy, śrubowy, marki „Ford-Taurus”. Wł. Fischer, Ostrów Wlkp., Sądowa 6. 2884g

Kupię opony 450 względnie 500x17 oraz felgi szprychowe 16, do samochodu DKW. Zgłoszenia Poznań, tel. 96-04. 1913g

Kupię lodówkę elektryczną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, Swierczewskiego 3, dla 1915g.

Maszyny do szycia

oraz

części do maszyn

kupujemy.

Poznań, Chłapowskiego 3, m. 3. 1861g

Taksometr kupię lub wezmę w dzierżawę zaraz. Poznań, Chwaliszewo 70, m. 5. 1939g

Cegły z rozbiórki kupię. Poznań, Strzelecka 25, m. 5. 1920g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerówki, cieszkie na tożyskach kulowych, nowoczesne, drewniane, giete oraz dla bliźniąt poleca: H. Świeliński, Poznań, Wrocławska 13. 1473g

Radio nowe sprzedam. Poznań, tel. 651-84. 1623g

Sprzedam radio 4-lampowe, stan dobry, Poznań, Sieroca 2, m. 3a, od godz. 18. 1818g

Psa wilka 10-miesięcznego, tania sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 67, m. 2. 1905g

Biała nowoczesna sypialnia, korzystnie sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 32, m. 7. 2052g

CIĄGNIK

z PRZYCZEPAMI

zakup! Spółdzielcze Zrzeszenie Bud. Poznań. Matejki 48/49, pokój 110, od godz. 16—18. 1945g

Praca

Przyjmę pracę konserwacji i naprawy chłodziń elektrycznych, na pół etatu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 2955g.

Gospośia z referencjami, lubiąca dzieci, ze spaniem, potrzebna zaraz. Poznań, Gwardii Ludowej 11, m. 6, od godz. 14—16. 2001g

Do 2-letniego dziecka, poszukuję emerytki lubiącej dzieci. Zgłoszenia: Poznań, Wioślarska 28, m. 3. 2017g

Emerytka do 4-letniej dziewczynki potrzebna. Poznań, Kniwskiego 10, m. 17. 1903g

Lekarskie

Lekarz - dentysta Jaworowicz przyjmuje przed pol. i po pol. Specjal. nowoczesna protetyka steelonowa. Poznań, Mickiewicza 24, tel. 21-58. 1000g

MASZYNE-

tarczówkę

do krojenia tekstyliów, na tychmiast zakupimy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla K435.

Nauka

Kolegowski stenografii, języków niemiecki korespondencyjnie. Łódź 1, skrytka 57. 2979g

Zguby

Dnia 5. 2. br. zgubiono teczkę szkolną, znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Grodzka 4, m. 2. 2037g

Magdalena Beszterda

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała w Poznaniu.

Poznań, Pamiątkowa 23. Rodzina 2030g

Magdalena Beszterda

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała w Poznaniu.

Poznań, Pamiątkowa 23. Rodzina 2030g

Magdalena Beszterda

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała w Poznaniu.

Poznań, Pamiątkowa 23. Rodzina 2030g

Magdalena Beszterda

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała w Poznaniu.

Poznań, Pamiątkowa 23. Rodzina 2030g

Unieważnia się

skradzioną pieczęć nr 4 „Zjednoczenie Robotników Inżynierskich Budownictwa Miejskiego, Kierownictwo Robot Studniarskich, Poznań, ul. Gnieźnieńska 63, tel. 48-52”. 1989g

Różne

Kamienie do frutowników roln. i naprawy wykonuje: „Mlynomontaż” Poznań 1, ul. Czerwonej Armii 61, warsztat. 808g

Artystycznie cernię wszelką garderobę fachowo, szybko. Poznań - Łazarz, Engla 11, m. 9. 1884g

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY

Artykułami Spożywczymi

Poznań - Północ

zawiadamia konsumentów zbiorowych, że od dnia 15 stycznia 1955 r. mogą dokonywać zakupów artykułów spożywczych wyłącznie w następujących sklepach:

- Sklep nr 1, spożywczy, ul. Wielka 7
- Sklep nr 2, spożyw., ul. Dzierżyńskiego 19
- Sklep nr 3, spożywczy, ul. Obornicka 123
- Sklep nr 5, spożywczy, ul. Stary Rynek 60
- Sklep nr 13, spożywczy, ul. Wroniecka 13
- Sklep nr 14, spożywczy, ul. Ar. Czerwonej 28
- Sklep nr 17, spożywczy, ul. Pszenna 2
- Sklep nr 19, spożywczy, ul. 27 Grudnia 6
- Sklep nr 46, spożywczy, ul. Winogrody 62
- Sklep nr 47, spożywczy, ul. Szamotuńska 87
- Sklep nr 54, spożyw., ul. Szamarzewskiego 60
- Sklep nr 59, spożywczy, pl. Bernardyński 4
- Sklep nr 68, spożywczy, ul. Kościuski 108
- Sklep nr 6, drobiarski, ul. Garbary 56
- Sklep nr 37, drobiarski, ul. Dąbrowskiego 36
- Sklep nr 56, drobiarski, ul. Ratajezaka 36
- Sklep nr 42, cukierni, ul. Paderewskiego 3
- Sklep nr 60, cukierni, al. Marcinkowskiego 11
- Sklep nr 55, kwiaciarnia, ul. 27 Grudnia 11

K432

Magdalena Beszterda

Dnia 8 lutego 1955 zmarł po krótkich cierpieniach, nasmaszczony Olejami św., nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, pradziadek i wujek, śp.

Poznań, al. Hetmańska 4, m. 6. 2074g

Magdalena Beszterda

przeżywszy lat 84. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Górcynie. Msza św. za duszę Zmarłego odprawiona zostanie 22 lutego br., o godz. 6,30 w kościele Matki Boskiej Bolesnej.

W ciężkim smutku pograżona rodzina

Poznań, al. Hetmańska 4, m. 6. 2074g

Magdalena Beszterda

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Górcynie. Msza św. za duszę Zmarłego odprawiona zostanie 22 lutego br., o godz. 6,30 w kościele Matki Boskiej Bolesnej.

W ciężkim smutku pograżona rodzina

Poznań, al. Hetmańska 4, m. 6. 2074g

